N^ER 142

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 28 *Listopada v. s.* 1821 *roku.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 19 listopada.

Przez Naywyższy dyplomat pod dniem 5 listopada, rzeczywisty radca stanu, *Fonton*, w nagrodę długiey służby i dowiedzioney gorliwości w obowiązkach, mianowany kawalerem ś. *Anny* 1szey klassy.

Przez Naywyższe Ukazy J. C. M. do Rady Państwa, wydane dnia 31 października r. t.

Jenerał piechoty Hrabia *Lamzdorf*; moskiewski wojenny jenerał gubernator jenerał kawaleryi Xiążę *Galicyn*; dworu J. C M. wielki łowczy *Paszkow*, i jenerał porucznicy: jenerał-adjutant *Wasilczyków* 1, i *Kankrin*, mianowani członkami Rady Państwa.

Prezydentem Rady Państwa wydziału ekonomii Państwa, mianowany rzeczywisty radca tayny Xiążę *Kurakin*.

Rozkazano zasiadać w Radzie Państwa: Rzeczywistemu radcy taynemu *Sablukowu* w departamencie spraw cywilnych i duchownych; a wielkiemu *Łowczemu Paszkowemu*, i jenerał porucznikowi *Kankrynowi*, w departamencie ekonomii państwa.

W Naywyższych Ukazach J. C. M. do Rządzącego Senatu wydanych:

Dnia 3 października. Z powodu uczynionych od różnych zwierzchności gubernijalnych przedstawień, o przeszkodach, jakie się zdarzają w wykonywaniu różnych obowiązków na nie włożonych, a szczególniey w wyprowadzaniu mieyscowych wyśledzeń i dopełnianiu innych obowiązków, które wymagają urzędników, ufności godnych, chcąc uprzątnąć tę niedogodność Rozkazujemy: 1) Do wszystkich gubernialnych rządów i administracyy przydać trzeciego radcę, wyłączając te gubernije, w których się już liczba ta znayduje. 2) Pensyą wypłacać dla nich taką samę, jaka w etatach naznaczona. Rządzący Senat nie zaniecha około wykonania tego, należytych zrobić rozporządzeń.

Dnia 9 listopada. Znaydujący się przy heroldyi rzeczywisty radca stanu, *Sumorokow*, nayłaskawiey mianowany radcą taynym i ma zasiadać w 4tym departamencie Rządzącego Senatu.

Naymiłościwiey mianowani kawalerami orderów: *dnia 5 listopada* urzędnicy należący do poselstwa konstantynopolitańskiego, ś. *Włodzimierza* 3ciey klassy: radca stanu *Dymitr Daszkow;* tegoż orderu 4tey klassy, radca tytularny *Deodat*, i sekretarz kollegialny *Waszczenko;* udarowani brylantowanemi znakami orderu ś. *Anny* 2giey klassy, radcy kollegialni: *Turgieniew, Butieniew* i *Katakazi*; tegoż orderu i klassy bez brylantow, radcy kollegialni: Franciszek i Antoni *Frankini*; tegoż orderu 3ciey klassy: znaydujący się przy poselstwie akademik *Worobjew* i zostający pod jey wiedzą tłumacze kollegialni: *Mustoksidi* i Xiążę *Dolhoruki*.

Przybyli do Sankt-Petersburga: jenerał adjutant *Uwarow*, dowodzący korpusem gwardyi, z Warszawy; radca kollegialny *Jampolski*, expedytor poczty przy poselstwie rossyyskiem w Konstantynopolu; radca kollegialny *Frankini*, pierwszy dragoman rossyyski przy temże poselstwie, i radca stanu *Pezzoni*, należący do tegoż poselstwa z *Odesy*.

TURCYA.

(*z Gaz. i Korr. Warsz.*) *Od granic tureckich dnia 30 października.* Gazeta powstańców greckich donosi o wielkiey porażce, jaką grecy stojący przy Termopilach, zadali turkom ciągnącym ku Beocyi i Peloponezowi. Ze czterech Baszów dowodzących tém woyskiem, nayznakomitszy *Bekir* Basza umarł w *Laryssie* przed stoczoną bitwą, pocém woysko, które pod sprawą jego zostawało, cofnęło się i rozproszyło. Trzey inni Baszowie ciągnęli z 5ciotysięcznem woyskiem ku *Zitouni*, zkąd po trzech dniach przybyli pod *Termopile*. Nocowali w okolicach wsi *Moloo*. Ztamtąd wysłali oddział ze 300 ludzi dla rozpoznania stanowiska greków, którzy zwabili go dnia 5 września w zasadzkę, i tak wycięli, iż ledwo 60 ludzi ocalało. Nazajutrz posunęła się cała siła turecka, w zamiarze przełamania linii greków i opanowania wąwozu: lecz znalazła mocny opor. Walka była zacięta i ciągła. Przemogli nareszcie grecy; przeszło 1,200 turków poległo; zwycięzcy zdobyli 300 wozow z żywnością, 7 dział, znaczną ilość potrzeb wojennych, 17 chorągwi, wszystkie bębny, wiele koni z bogatym rzędem, i mnóztwo innych rzeczy. Kapitan *Gueros* własną ręką zabił *Menona* Baszę; *Saim* Basza został raniony, i z niedobitkami tułał się po lasach. Jest podobieństwo, że i z korpusu jego nie wiele ocaleje. Grecy chcieli po tém zwycięztwie ruszyć ku *Zitouni*, bo nie prędko świeży nieprzyjaciel zaydzie im drogę.

Ostatnie listy ze *Stambułu* donoszą, iż tam janczarowie coraz większe okazują nieukontentowanie, i nie tylko domagają się większey niż dotąd płacy, lecz nawet głośno mówią o zdraycach islamizmu, wymieniając kilku pierwszych urzędników tureckich, których mają w podeyrzeniu. Już kilkakrotnie lękano się ich buntu; że zaś dotąd naczelnicy janczarów są przychylni rządowi i nie dzielą ich sposobu myślenia, co dawniey nieraz się zdarzyło, dla tego też udało się Dywanowi utrzymać spokoyność i przez stracenie w nocy kilku winnych zastraszyć niesfornych. Tym czasem trzeba przewidywać krwawe wypadki. Szczęściem dla Porty, nie masz porozumienia między janczarami i woyskami azyatyckiemi, owszem jawne panuje między niemi poróżnienie. Rząd także lęka się woysk azyatyckich, i skłonności ich do morderstw i rabunku, które mogą w stolicy stać się przyczyną nowych rozruchów i nowych zatargów z posłami zagranicznemi. Dla tego też znaczną część woysk tych posłano częścią nad *Dunay*, częścią do Macedonii, a podług ostatnich wiadomości, było jeszcze kilka tysięcy azyatów w *Stambule*, lecz wkrótce wyyść mieli.

W jednym z biuletynów greckich, wychodzących w *Calamata*, czytamy co następuje: „Szczęśliwe zdobycie *Tripolizzy*, stolicy Peloponezu, tak jest niespodziane, iż pomyślny ten wypadek wyższemu wpływowi Bozkiey Opatrzności przypisać trzeba. Oddawna byli turcy ściśle opasani od oblegających greków; lecz nie spodziewali się żadnego uderzenia. Dnia 6 października, kapitan *Panagiotes Kephalos* umyślił szturm przypuścić. Tym końcem umówił się po przyjacielsku ze swojemi wojownikami i zachęcił ich do tego przedsięwzięcia. W jedney chwili śmiały żołnierz wdarł się na mury, i zatknął na nich chorągiew religii i wolności greckiey. Za przykładem jego poszło wielu wale-

cznych spézyotów i idryotów, którzy natychmiast zdobyli bateryą, obrócili ją ku miastu, i zaczęli z niey strzelać, a peloponezyyczykowie wyłamali bramy i wpadli do miasta. Przestraszeni turcy zamknęli się w domach, i w nich bronić się chcieli. Tymczasem coraz więcey woyska wchodziło do miasta; i rozpoczęła się krwawa walka, trwająca od rana do wieczora, w którey 300 greków poległo za oyczyznę. Lecz oręż nie oszczędzał także turków. Ocalono tylko naypierwszych Agów, osoby przy nich będące i haremy dwóch Baszów wojujących przeciwko *Alemu*, to jest *Churschida* i *Mehmeta*. Wszyscy turcy, chcący się w domach utrzymać, zostali w nich spalonymi. Miasto po zdobyciu zrabowano, a zdobycz była nagrodą pracy wojowników. Tak tedy upadło to miasto, będące główną przeszkodą postępowaniu greków w Peloponezie. Turcy opatrzyli się w żywność na całą zimę; a oblegający grecy ruszyli ku *Patras*."

O nieporozumieniu panującém między Xięciem *Ypsylantym* i moreyczykami, odebrano następującą wiadomość: Po zdobyciu *Malwazyi* i *Awaryna* czyli *Novarino*, grecy złamali kapitulacyą tych twierdz, a podwładni ich dowódcy zbuntowali się przeciwko Xiążęciu *Demetryuszowi Ypsylantemu*, naczelnemu wodzowi, który z kilku przyjaciołmi swemi w *Calamata* popłynął do *Idryi* (jak się zdaje) za zezwoleniem wysokiey rady. Naczelny wódz wydał potém następującą odezwę, którey kilka tysięcy exemplarzy wydrukowano:

Do Greków!

„Gdym wysiadał na brzegi Morei, gdzie niegdyś przodkowie moi panowali, spodziewałem się, iż znaydę jedność, posłuszeństwo i porządek, lub że je przywrócić potrafię. Wkrótce jednak poznałem, ilem się zawiodł. Stu chciało rozkazywać, a nikt nie chciał bydź posłusznym. Z niezmierną trudnością udało się mi zebrać parę tysięcy ludzi pod chorągiew wolności. Podano mi ostre warunki, które nawet były dla mnie poniżające; poświęciłem atoli wszystkie moje osobiste interessa, wielkiemu i szlachetnemu celowi, do którego każdy godnie zowiący się grekiem dążyć powinien, to jest odrodzeniu starożytnego państwa greckiego. Zwyciężyliśmy. Muzułmani ufając słowu memu, oddali się w moje ręce. Wtedy żołnierze moi odważyli się przeciwko mnie zbuntować, i, co za podłość! zamordowali bezbronnych, jak barbarzyńcy gwałcący słowo i wiarę. Uczynili to ci, którzy się grekami, spartańczykami nazywają. Po tym wypadku, który nas splamił w oczach ucywilizowanych ludów Europy, radą i posiłkami wspierać nas gotowych, złożyłem móy urząd, bo bez wstydu nie mogłem go dłużey piastować. Porzucam teraz Peloponez z mocném postanowieniem niewrócenia prędzey, dopóki wszyscy dowódcy nie oświadczą chęci zebrania się w jakiém bezpieczném mieście. Celem tego zgromadzenia ma bydź naradzenie się względem wyboru środków do oswobodzenia oyczyzny, i nadanie mi dostateczney władzy karania nadal nieposłuszeństwa w miarę występku. Ten jest jedyny środek zakończenia walki z honorem, w któreybyśmy inaczey koniecznie i niezawodnie ofiarą stać się musieli. Postanowienie moje jest mocne i niezmienne; jeśliby słowa te pokoju słuchanemi bydź nie miały, wtedy gotów jestem z towarzyszami mymi, walecznymi idryyczykami, poledz jako grek, jako spartańczyk, jako potomek sławnych greckich xiążąt, może naprożno, ale jednak z honorem. Oto są moje ostatnie słowa. Oby Bóg oświecił greków i ich orężowi pobłogosławił! *Calamata* dnia 12 sierpnia 1821 roku."

Wiadomo, iż deputacya wysłana przez greków do Xiążęcia *Ypsylantego* na wyspę Idryi, przyrzekła mu imieniem wszystkich współbraci posłuszeństwo i dążenie do jednego celu, i że tenże w skutku tych obietnic powrócił do *Kalamaty*.

Nie masz zgody między dwóma pierwszymi urzędnikami w *Stambule*, to jest, Wielkim Wezyrem i kapitanem Baszą; a ztąd spodziewać się należy blizkiey odmiany ministrów tureckich. Wielki Wezyr jest za utrzymaniem pokoju, a kapitan Basza za rozpoczęciem woyny.

Wielki Sułtan nie tylko ponowił dawnieysze rozkazy, wydane Baszom azyatyckim względem dostawienia woyska, lecz nawet zalecił im przysłać je w podwóyney liczbie. W teraźnieyszym rozkazie wyrażono, iż islamizm jest zagrożony naywiększemi niebezpieczeństwy, i że tylko przez wzięcie się wszystkich muzułmanów do oręża, ocalonym bydź może.

List nowego patryarchy greckiego w Stambule do wszystkich greków w państwie ottomańskiém:

„Grecy! jakiegokolwiek stanu i znaczenia, duchowni lub świeccy, poddani państwa ottomańskiego waszego obrońcy! Gdy każdy z was z uwagą zastanowi się, na jakich zasadach spokoyność i pewność państwa ottomańskiego spoczywa, wtedy zaledwie będzie mógł pojąć całe jego miłosierdzie i ludzkość. Nie tylko bowiem własności i życie nasze szanowane były równie jak muzułmańskie, ale pobłażanie i przywileje, któremi codziennie nas obdarzano, wolne religiyne wyznanie, i pomyślność naszego bytu przewyższyły nadzieje, jakie mogliśmy mieć, jako poddani. Tyle dowodów wspaniałości i dobroci powinny były w sercach wszystkich greków jak nayżywszą wdzięczność wzbudzić i utrzymać, i do tego ich koniecznie nakłaniać, aby się stali godnymi łaski W. Sułtana, błogosławiąc Opatrzność, i tak wspaniałego pana, który łaskawie nad swemi ludami panuje. Ale niestety! wielka liczba greków zaniedbała obowiązków należney mu wdzięczności, zapominając tak wielu dobrodzieystw, a nadewszystko depcąc przykazania wiary naszey, która nakazuje nam zupełne poddanie się panującey władzy (zachoway ją o Boże!), a którzy przez swoję niewiadomość i wielkie o sobie rozumienie śmieli podnieść buntowniczy oręż przeciw naszemu nayłaskawszemu i naypotężnieyszemu Sułtanowi. Pomimo atoli tak nierostropnego i bezbożnego sprawowania się, Jego Sułtańska Mość nie odrzucając od serca swego ludzkości i miłosierdzia, zamiast użycia surowych sposobów, niektórych tylko buntowników i zdrayców ukarał, i żądał od nas ninieyszego patryarchalnego listu. Lubo już podwakroć odzywałem się do was, buntownicy nie odstąpili jednak piekielnych swoich zamiarów; i zamiast poprawy, powstali przeciw zbawiennym radom kościoła, przeciw apostolskim ukazom synodu, rozkazującym poddać się im, słowem: trwali zawsze w swoich obrzydłych zamiarach i w piekielném nieposłuszeństwie. Burzą oni jeszcze lud ciągle dla wtrącenia go z sobą w bezdenną przepaść. Przywodzi im ciągle wyuzdana rozpusta, codziennie brną głębiey w zbrodnie, i pod zasłoną chrześcijańskiey wiary ukrywają nienawiść przeciw muzułmanom. Wysoka Porta powinna była tych zbrodniarzy jak naysurowiey ukarać; gdy jednak systemat jey oparty jest na miłosierdziu i łagodności, okazała tchnące ludzkością uczucia przez naywyższy rozkaz, w którym wzywała nas do napomnienia wszystkich w państwie ottomańskiém greków, i do naprowadzenia ich na drogę cnoty. W jedności ducha z szanownymi i kochanymi braćmi naszymi arcy-biskupami, piszemy do was ten list pasterski, a oraz w imieniu Ducha ś. zaklinamy was wszystkich, wielu was jest, i jakiegokolwiek bądź stanu, którzyście przeciw nayłaskawszemu i naypotężnieyszemu oręż podnieśli, ażebyście go złożyli, z pokorą, poddali się i od bezbożnego buntu odstąpili. Wy zaś, którzyście pozostali wiernymi, trwaycie w stałém i chwalebném posłuszeństwie."

Austrya.

Nagrobek dla *Piotra Franka*, nad którym prapuje skulptor nadworny *Kisling*, zamówiony jest crzez syna tego sławnego medyka Cesarsko rossyyskiego radcęstanu i kawalera *Józefa Franka* (*z Korhamb.*)

(*z Gaz. Warsz.*) *Hermanstad dnia 1 listopada.* Odebrany tu list prywatny ze *Skuleni*, stacyi pograniczney rossyyskiey, pisany d. 26 października, zawiera niepodobną do wiary wiadomość, iż kapitan powstańców greckich *Jordaki*, bawiąc długi czas w lasach, i licznych doznawszy niebezpieczeństw, szczęśliwie narescie tam przybył. Gdy

turcy uderzyli na klasztor *Sek*, ukrył się w pobliskiey wsi w Multanach, a stronnicy jego puścili umyślnie pogłoskę o śmierci jego. Wiadomość ta ucieszyła bardzo tuteyszych greków, lecz podobno potrzebuje potwierdzenia.

Niemcy.

(*z Gaz. Warsz.*) *Norymberga dnia 11 listopada.* Odebrano tu listy ze *Stambułu* (pisze gazeta tuteysza) nic jescze pewnego o woynie i pokoju nie donoszą. Porta nic w tey mierze nie ogłasza, a posłowie zagraniczni i osoby przy nich będące, zachowują milczenie. Puszczona w *Stambule* pogłoska o korzyściach floty tureckiey i zniszczeniu części eskadry greckiey, ucieszyła turków, których tak w stolicy, jak w prowincyach, starają się coraz bardziey poburzyć przeciwko pewnemu mocarstwu. Zdaje się nawet, iż niektórzy urzędnicy tureccy chcieliby woyny, dla wzbudzenia zapału w całym narodzie i zachęcenia go do znakomitych czynów.

Wiele osób wątpi, aby układy z Turcyą mogły w trwałym sposobie zapewnić cywilny i religiyny byt nieszczęśliwym grekom, gdy nawet podług przepisów Alkoranu, Mahometanie nie są obowiązani dotrzymać obietnicy niewiernym. Przekonywają nas dzieje, iż Prorok *Mahomet* uchybił danemu przyrzeczeniu.

Lipsk dnia 12 listopada. Ciągle jescze udaje się do Grecyi młodzież, zwłaszcza ta, która dawniey służyła w woysku. Wielu jednak nie ma potrzebnych pieniędzy na tak daleką podróż.

Od brzegów Menu dnia 16 listopada. W Bawaryi nakazano wybrać 10,000 nowo-zaciężnych urodzonych w roku 1800 dla uzupełnienia woyska. Większa ich część będzie zaraz po przysiędze puszczona do domu, i powoli na musztrę do półku przywoływana.

Rząd austryacki zapłacił znowu Bawaryi 300,000 złotych ryńskich, za żywność dla woyska w roku 1813.

Listy z *Wiednia* donoszą (pisze gazeta hamburska) iż tam zakazano mówić w publicznych mieyscach o wypadkach politycznych.

Niedawno przejeżdżało znowu przez *Frankfort* wiele woyskowych udających się przez Marsylią do Grecyi.

W każdém oswobodzoném mieście greckiém wychodzą biuletyny, i pisma zachęcające do wolności; dla tegoto wielu drukarzy udało się z wysp Jońskich do Morei, gdzie ich potrzebują.

Francya.

(*z Gaz. i Korr. Warsz.*) *Paryż dnia 14 listopada.* Pani *Katalani* kupiła majętność *Ormes* za milion 400,000 franków.

Missyonarze, którzy Francyą uważają za kray niemający dobrych przewodników w duchowieństwie, zaczną tu wkrótce kazania swoje i missye. W *Rheims*, gdzie podprefekt czynił im trudności: jeden z nich zapytał się go: *czy się WPanu uprzykrzyło bydź pod-prefektem?*

Z 6 wojowników, których wystawia obraz bitwy pod *Austerlitz*, malowany przez *Gerarda*, żaden już nie żyje, jako to: *Napoleon*, *Murat*, *Duroc*, *Bessieres*, *Ney* i *Rapp*.

Na sessyi *izby parów*, d. 13 b. m. przyjęła izba jednomyślnie wniesiony przez margrabiego *Lally Tollendal* adres podziękowania Królowi za mowę z tronu, i wybrał deputacyą do podania go Monarsze.

Izba deputowanych. Dnia 12 i 13 b. m. zdawano sprawę o wyborze nowych deputowanych; a że w końcu na ostatniey sessyi było tylko 160 członków, odłożono więc wybor prezesa do następney sessyi. Podało się zaś 24 kandydatów.

Sztrasburg dnia 11 listopada. Gazeta tuteysza umieściła następujący artykuł z *Monachium*, pod d. 5 b. m. „Listy prywatne z *Petersburga* donoszą ciągle, iż Rossya nie przyjęła zaproszenia na kongres. Gdyby zaś atoli uważała ten środek za niepotrzebny, w takim razie Xiążę *Metternich* ma utworzyć kongress z samych krajów związku niemieckiego, do którychby także i Anglia z powodu *Hannoweru* należała. Związek wielkich mocarstw nie jest wcale zerwany, jak wielu przyjacioł rozruchu utrzymuje; utworzył się on dla zapewnienia praw Monarchów przeciwko zamachom rewolucyynym. W tym celu istnieje on, jak dawniey; gdy zaś bieg okoliczności zrządza nowe stosunki państw, jak się dzieje teraz względem interessów Grecyi, i gdy te stosunki tyczą się innych celów, nie można też ich wywodzić z zasad tego związku. Mocarstwa są ciągle zgodne z sobą, co do wspólnych swoich nieprzyjacioł; lecz znaydują się w świecie polityczným inne względy, które z tymi nieprzyjaciołmi nic wspólnego nie mają. Dla tego mogą gabinety różnić się w niektórych zdaniach; ale ztąd stronnictwa rewolucyyne żadnych pomyślnych odmian dla sprawy swojey obiecywać sobie nie mogą. Na każdy przypadek Austrya utrzyma spokoyność w środkowey Europie; na północy może się w tey mierze spuścić na dzielną pomoc Wysokich mocarstw, a na południu na Bawaryą. Ściśley a niżeli kiedy połączyliśmy się z Austryą."

Hrabia Franclin ogłosił drukiem petycyą do izby deputowanych, z załączonym projektem prawa o wolności druku. Pisemko to dwuarkuszowe powszechną zyskało pochwałę.

Dnia 10 b. mca zapadł wyrok sądu królewskiego w sprawie Fryderyka nieobecnego, autora dwóch pisemek, jednego pod tytułem: *Przyjaciele wolności w grobie Napoleona*, a drugiego pod tytułem: *O wyborach, co czynić należy i co nam zagraża?* tudzież w sprawie księgarza Terry wydawcy tych pisemek, uważanych za obrażające Króla, pobudzające do uzbrojenia obywatelów jednych przeciw drugim. Pierwszego z obwinionych skazał sąd zaocznie, bez wdania się sądu przysięgłych, na dwuletnie uwięzienie i zapłacenie 2,000 franków za karę, drugiego zaś za zdaniem sądu przysięgłych uznał niewinnym.

Włochy.

(*z Gaz. Warsz.*) *Liworna dnia 2 listopada.* Dowiedziano się tu od ajenta baszy Egiptu, przybyłego z *Alexandryi* za interessami handlowemi, iż wspomniony Basza daje przytułek wszystkim prześladowanym i zbiegłym grekom, których osoba i własność mają bydź święcie szanowane. Jakoż kilka tysięcy greków z Archipelagu i wysp morza środziemnego, gdzie turcy mają jescze przewagę, schroniło się do Egiptu, a Basza nie tylko ich przyjął, lecz nawet dał im wsparcie. Podał oraz dowódcy tureckiemu na wyspie Cypru mocne przełożenia przeciwko okrucieństwom, jakich Grecy tameczni z rozkazu jego doznali. Chce zostawać w pokoju ze wszystkiemi narodami chrześcijańskiemi, utrzymywać ciągle z niemi związki handlowe i one rozszerzać. Wiemy, iż Basza podał powstańcom na wyspie Kandyi bardzo korzystne warunki, w skutku których wyspę tę pod opiekę jego oddać mają. W *Stambule* jest znowu w wielkich łaskach i ma nawet wpływ w Dywanie, tak, iż osobom przez niego przedstawionym, naypierwsze urzędy woyskowe oddawane bywają.

Od granic włoskich dnia 10 listopada. Xiążę *Carignan* ma się udać z *Florencyi* na mieszkanie do *Rzymu*.

Jenerał *Frimont* podał rządowi neapolitańskiemu projekt zmnieyszenia woyska austryackiego w tym kraju do 30 tysięcy. Rząd austryacki ma sam trudnić się utrzymaniem swego woyska, a za to ma corocznie dostawać 3 miliony dukatów neapolitańskich wynagrodzenia. Król neapolitański przyjął już ten projekt.

Anglia.

(*z Gaz. Warsz.*) *Londyn dnia 16 listopada.* Król Jmć na tayney radzie odroczył znowu parlament do dnia 5 stycznia roku przyszłego. Monarcha naradza się często z Xiążęciem *York* i codzień prawie daje wysłuchanie ministrom swoim, a zwłascza Margrabiemu *Londonderry* (Lordowi *Castlereagh*) i Lordowi *Melville*.

Jedna z gazet tuteyszych pisze: „Na wyspach Jońskich, a mianowicie w *Korfu*, o niczém nie słychać, jak o narzekaniach, oskarżeniach i ukaraniach. Stan tey wyspy jest szczególniey god-

ny politowania. Niechęć mieszkańców przeciwko anglikom zamieniła się prawie w wściekłość. Groźne zakazy wspierania powstańców greckich pod karą śmierci, zamiast wzbudzenia postrachu, ośmieliły do prowadzenia ukradkowego handlu z Moreą i Archipelagiem. Z drugiey strony; rząd tameczny skazał 6 mieszkańców w *Korfu* na śmierć, a 23 na wygnanie. Napróżno rodziny ich błagały naczelnego kommissarza angielskiego o przebaczenie. Nie przywiedziono atoli jescze zapadłego wyroku do skutku, i spodziewać się potrzeba, iż w tym razie władza wykonawcza nie postąpi sobie bez wiedzy Króla Jmci, u którego nieszczęśliwi ci mogą znaleźć opiekę przeciwko namiętnościom, przeszkadzającym pogodzeniu sprawiedliwości z łagodnością."

Inna gazeta tuteysza czyni zapytanie: „Jak może Anglia nazywać się przyjaciółką wolności i chrześcijaństwa, kiedy jedną ręką rozdaje biblije; a drugą pomaga turkom?"

Rozruchy w południowo-zachodniey Irlandyi trwają ciągle, i z Hrabstwa *Limerick* rozciągnęły się do Hrabstw *Cork* i *Wexfort*. Naczelnicy powstańców starają się naybardziey o broń i pod tym pozorem napadają domy, rabują i palą, jeśli doznają oporu w żądaniu swojém. Liczne są tego przykłady. W *Greenpork*, niedaleko *Limerick*, napadniono mieszkańców i tylko im strzelbę i proch zabrano. W samém mieście *Limerick* wzięto ołów z koszar artylleryi. W *Liscarol* i *Duballon*, w hrabstwie *Cork*, szukano broni po domach. Oddziały powstańców złożone z 30 lub więcey ludzi nakazują dostarczanie im koni i siodeł. Wszędzie panuje trwoga; kto ma pieniądze, ucieka do większych miast.

Od trzech tygodni (pisze gazeta berlińska) gazety angielskie i irlandzkie napełnione są wiadomościami o wypadkach w Irlandyi, nie wchodząc w ich przyczynę. Czytając je zdaje się, jakoby irlandczykowie napadali, rabowali i mordowali, powodując się jedynie burzliwym duchem. Lecz nie należy sądzić, aby charakter irlandczyków był z natury złym i zbrodniczym. Irlandczyk ma wrodzoną sobie dobroć, ludzkość i szlachetny sposób myślenia; okoliczności tylko, w których żyje, ubóstwo, ciemnota, zgwałcenie praw jego, i przesądy, uczyniły go mściwym i okrutnym. Powstał przeciwko tym, których uważa za ciemiężycielów swoich. Niedostatek, który znosić musi, przywiódł go do rozpaczy; uniesiony gniewem chce się zemścić na wyższych klassach, i radby wszystko przyprowadzić do stanu nędzy, w jakim sam zostaje. Czas już zmienić zupełnie systemat rządowy, który takie złe skutki sprawuje. Gwałt niczego nie dokazał. Od dwóch wieków Irlandya dźwiga jarzmo woyskowe. Wprowadzono oburzające prawa, i z naywiększą surowością ich przestrzegano. Szubienice, będące środkiem słabych i mściwych prawodawców, uginały się pod ciężarem winowayców. Krwawe exekucye zhańbiły i oburzyły cały naród, a złego nie wytępiły. Okrucieństwa zmieniły charakter ludu, i skłoniły go do zdrady i wściekłości. Zostawiono wszystko, co irlandczyków mogło zrobić zbrodniarzami, a dziwują się, iż byli i są występnymi. Wielkiém źródłem nieszczęścia irlandczyków jest skład rządu w małey liczbie mieszkańców. Wyniesienie jedney części mieszkańców nad drugą, sprawia zawsze jednakowe skutki, czyli tę część stanowi uprzywilejowana szlachta, jak w innych krajach, lub sekta, jak jest zwana *Orange* w Irlandyi. Niedosyć, aby tylko na oko miała znaczenie polityczne; trzeba, aby się go zupełnie zrzekła, i uważała katolików za równych sobie. Pierwszą zasadą zbawiennego rządu powinno bydź nadanie swobód katolikom, zniesienie dotychczasowego systematu wybierania dziesięcin, i zupełna odmiana praw względem podatków. W Anglii dziesięcina nie tak się wybiera, jak w Irlandyi. W Anglii wsie bogaczów taką w proporcyi dają opłatę kościołom, jak grunta ubogich. W Irlandyi cały ciężar spada na ubogiego, a bogaty jest wolnym. Nie masz tam nawet jednostayności w sposobie wybierania dziesięcin. W Hrabstwie *Konnoght* nie daje się dziesięcina od kartofli; przeciwnie w południowych Hrabstwach daje się znaczna, a ztąd nieukontentowanie i rozruchy w południowey Irlandyi nie mogą ustać. Opłata od wódki i przywileje na jey pędzenie, będą także zawsze powodem do utyskiwania i zaburzeń.

W okolicy *Carlisle* spadł d. 11 b. m. taki śnieg, iż kilkaset owiec całkiem zasypał.

W tuteyszey parafii ś. *Klemensa Danes* zbierają składkę dla greków.

Pan *Hudson Lowe*, były wielkorządca wyspy ś. *Heleny*, stawiony niedawno przed Królem naszym, oddał mu rozmaite rzeczy, które ztamtąd przywiózł.

Gazeta ministeryalna *Kuryer* wynurza obawę z powodu ciągłych rozruchów i bezprawiów w Irlandyi. Mimo stojącego w wielu mieyscach woyska, nie można wyśledzić winnych; tak skuteczna jest przysięga spiskowych. Nie masz między nimi donosiciela i zdraycy.

Gdy były jenerał *Wilson* przejeżdżał zeszłego tygodnia z Panem *Lambton* przez miasto *Morpeth*, lud wśród radosnych okrzyków wyprzągł konie i ciągnął pojazd do domu zajezdnego, za co mu rzeczony jenerał w długiey mowie podziękował.

Kupcy hiszpańscy, którzy tu osiedli zbierają składkę dla nieszczęśliwych ziomków swoich, dotkniętych zaraźliwą chorobą w *Barcellonie* i innych miastach krajowych.

Pan *Wilks* chce drukiem ogłosić pisma o zmarłey Królowey, które miały bydź podane izbie wyższey, lecz zapóźno nadeszły. Pan *Vizard* doniósł, iż ogłoszenie to nie byłoby z woli pełnomocników Królowey, ani za wiedzą exekutorów jey testamentu. Na usprawiedliwienie się oświadczył Pan *Wilks*, iż w opisie życia Królowey te tylko listy umieści, które albo pisała do znakomitych osób, albo od nich odbierała.

HISZPANIJA.

(*z Gaz. Warsz.*) *Madryt dnia 1 listopada.* Gdy cztery siostry miłosierne umarły na żółtą gorączkę w *Tortozie*, wszystkie prawie inne chciały udać się na ich mieysce. Władza mieyscowa z trudnością temu zapobiegła, i tylko sześciu pozwoliła jechać do *Tortozy*.

Rząd nasz myśli o wyprawie do południowey Ameryki; lecz nie ma dostateczney liczby okrętów wojennych w *Kadyxie*. Wysłał więc 2 kommissarzy do *Paryża* dla ich kupienia; co gdyby nie nastąpiło, kommissarze ci mają w podobnym celu udać się do Anglii.

PORTUGALIJA.

(*z Korr. Warsz.*) *Lisbona, dnia 27 październik*a. Między podanemi w tych dniach petycyami stanom naszym była także petycya Anglika..., w którey prosił narodu portugalskiego o zatwierdzenie mu pensyi 28,000 reisów, pobieraney przez niego za to, że go Król i Królowa portugalscy do chrztu trzymali. Ale stany odrzuciły tę petycyą.

Kurs wileński na assygnaty: od dnia 23 listopada rubel srebrny, 3 ruble kop. 86, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek $76\frac{1}{2}$, stary rubli 11, kopiejek 57, imperyał rub. 37 kop. 50.

Od dnia 26 listopada rubel srebrny, 3 rub. kop. $84\frac{3}{4}$, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 73, stary rubli 11 kopiejek 54, imperyał rubli 37 kop. $37\frac{1}{2}$.

Kurs petersburski dnia 15 listopada: dukat hollenderski nowy 11 r. 80 k., stary 11 r. 70 kop. Zmiana złota 2 r. 91 k. — Zmiana srebra 2 r. 79 kop.

Nieustający dochod kommissyi umorzenia długow: 6% assygn. - - po $102\frac{1}{2}$
6% brzęczącą monetą — 92
5% takąż - - — $77\frac{1}{2}$ } procentów

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 141. 142

Wilno dnia 28 Listopada 1821 roku v. s.

Krakow dnia 9 mca listopada 1821 roku.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stosownie do reskryptu Rady Wielkiey Uniwersytetu w dniu 31 października r. b. do L. 378 wydanego, podaje do wiadomości i ogłasza powtórnie konkurs, na posadę nauczyciela języka i literatury francuzkiey, w tuteyszym uniwersytecie wakującą, z obowiązkiem dawania czterech lekcyy publicznych w tygodniu. Konkursujący o tę posadę winni są złożyć w kancellaryi uniwersytetu opis swojego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki i dobre obyczaje; dołączą oraz programma, według którego każdy życzy sobie dawać lekcye języka francuzkiego i jego litteratury, po złożeniu takowych dowodów współubiegający się uwiadomieni zostaną o dalszem postępowaniu konkursu. Roczna pensya do wakującey posady przywiązana, wynosi 1500 zł. Terminem ostatnim do ubiegania się o wspomnioną posadę jest dzień 12 lutego r. p. 1822.

Zastępca Rektora Un. Jag. *Girtler.*
Jankowski Sekretarz Un.

Doniesienie teatralne.

1. W następujący Czwartek to jest dnia 1 grudnia 1821. Na dochod Maryi Kamińskiey dana będzie wielka historyczna tragedya we 4ch aktach pod tytułem: „*Wyprawa do Ziemi Swiętey*" czyli „*Skutki Niewiary Małżeńskiey*" część Iwsza po którey nastąpi komiczna opera w 1 akcie pod tytułem: *Echo w Lesie.*

Podrad.

1 W skutek roporządzenia rządowey zwierzchności, czyni się ogłoszenie, że na dostawkę dla woysk w powiecie trockim rozpołożonych i mieyscowych w mieście Trokach potrzeb, drew, swiec i słomy, na rok cały następny 1822 odbywać się będzie w powiatowym mieście Trokach licytacya, w dniach 13, 14 i 15 miesiąca grudnia teraźnieyszego 1821 roku; życzący więc kontrahenci przyjąć na siebie obowiązek ułatwiania takowey dostawki przez podrad, zechcą na pomienione termina przybydź do Trok z odpowiedniemi kaucyami. „Dnia 16 listopada.

Marszołek Trockiego Powiatu
Bolesław Römer.
Sekretarz Adam Kucewicz.

Uwiadomienie.

Dziennik wileński, który nakładem Towarzystwa Typograficznego, z końcem roku teraźnieyszego wychodzić przestaje, na rok 1822gi, przez tęż redakcyą i w tymże układzie, wydawany, ogłaszać będzie rzeczy naynowsze, a pożytkiem oznaczone, z historyi, statystyki, pedróży, literatury, osobliwie kraju własnego, tudzież nauk, sztuk, rzemiosł, rolnictwa i wieyskiego przemysłu. Numer każdy zakończy się zbiorem spółczesney historyi nauk, czyli, wiadomościami literackiemi, obeymującemi doniesienia: o czynnościach uniwersytetów, akademiy, towarzystw uczonych i zakładów naukowych; o życiu i dziełach ludzi, którzy się dla nauk zasłużyli i przez nie sławnymi stali; o nowych wynalazkach, odkryciach, udoskonaleniach w umiejętnościach i sztukach; i o nowych dziełach.

Dnia 15go każdego miesiąca wyydzie numer z ośmiu arkuszy druku; dodadzą się ryciny, ilekroć objaśnienie rzeczy tego wymagać będzie.

Cztery numera złożą tom jeden: trzy takie tomy stanowią zbiór roczny. Do każdego tomu przydadzą się rejestra rzeczy w nim zawartych, na końcu rejestr. alfabetyczny.

Cena prenumeraty taż sama, jak dotąd: z przesyłaniem pocztą na całe państwo rossyyskie rubli srébrnych osm; bez przesyłania pocztą rubli srébrnych szesć.

Prenumerata przyymuje się tylko na rok cały; półrocznie i kwartałowie nie przyymuje się. Prenumerować można: 1) w Wilnie w Expedycyi gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego i w Redakcyi gazety Kuryera Litewskiego; 2) w innych gubernijach na wszystkich Pocztamtach, Kantorach i Expedycyach pocztowych.

Wszelkie listy zapisują się do Redakcyi Dziennika Wileńskiego, na ulicy Swięto jańskiey, w domu uniwersyteckim, pod Nrem 455, [illegible] garni uniwersytetu.

A. Marcinowski Redaktor.

Dozwala się drukować 17 nowembra 1821.
Aug. Becu Cenz. Kom. Czł.

Przedaż domu.

3. *Magistrat miasta Guberskiego Grodna doprawadzając do skutku uczynione przez siebie postanowienie na dniu 13 września roku idącego, powodem podaney prośby przez Kunegundę z pierwszego zamęzcia Pawłową Jasczykiewiczową a z drugiego Fonderflassową i wyszłego Ukazu z Rządu Guberńskiego Lit. Grodz. dnia 9 sierpnia 1818 roku podaje do powszechney wiadomości: że kamienica ze wszelką swą dalszą budowlą w mieście Grodnie przy ulicy Mostowey pod N. 791 położona, a przynależna do sukcessorów zeszłego Pawła Jasczykiewicza obywatela Grodzieńskiego, maystra professyi kowalskiey, sprzedawaną będzie z publiczney licytacyi przez tenże Magistrat grodzieński w terminach dnia 20 xbra 1821 r., dnia 15 stycznia i 20 lutego 1822 r. dla czego wzywa i zaprasza życzących osob nabydź tęż kamienicę, iżby w tymże Magistracie w oznaczonych terminach jawili się, gdzie i o kondycyach do nabycia jey poinformowanemi zostaną, przy czym wzywa wszystkich kredytorów, i pretensorow zeszłego Pawła Jasczykiewicza, jak równie i sukcessorów jego, aby na dzień 15 grudnia r. idącego 1821 stawali, i jawili się w Magistracie z dowodami, pierwsi swych pretensyow, a drudzy*

probującemi aktorstwo i posydowanie tey kamienicy. Dat 1821 roku 9bra 11 dnia.

Prezydent K. Kreybich. Pisarz Zyszkiewicz.

Uwiadomienie.

2 Sąd Główny Obwodu Białostockiego mając sobie nadesłany rozdział depozytow po byłey Pruskiey Regencyi pozostałych, przez Kommissyą Naywyższym Imperatorskim rozkazem mianowaną uskutecznióny, i będąc upewnionym od prezydującego w tey kommissyi JW. Białostockiego Obwodu gubernatora, że wszyscy właściciele mass depozytalnych na tuteyszy obwod oddzielonych będą wedle natury onych zaspokojeni, jedni przez gotowe pieniądze a drudzy przez krajowe obligacye, byleby tylko okazali świadectwa do posiadania któreykolwiek summy upoważniające, przed się wziął dla zbliżenia ostatecznego rozwiązania w tak zadawnionym interessie takowe świadectwa sam w mieyscu swojego urzędowania stronom odzywającym się, poczynając od 1 marca 1822 roku wydawać i w tym celu przez ninieysze pismo wzywa wszystkich interesujących i do pomienionych mass depozytalnych jakiekolwiek prawo mieć mogących, aby sami lub przez umocowanych plenipotentow jawili się w tym sądzie z dokumentami urzędowemi do zyskania rzeczonego świadectwa koniecznie potrzebnemi z takowym zastrzeżeniem, iż wrazie wydarzyć się mogącego o jakąkolwiek summę między stawającemi stronami prawnego rozstrzygnienia wymagającego sporu wskazaną im będzie droga rozprawy, a po zapadłym w przyzwoitey instancyi ostatecznym wyroku legitymacya uskutecznioną i świadectwa wydane zostaną, zawiadamia się przytym iż do prowadzenia tego rodzaju interessow użyci być mogą za plenipotentow adwokaci Sądu Głównego 2go Departamentu Obwodu Białostockiego; jako to: Ludwik Sawicki, Wincenty Broniewicz, Mateusz Giewartowski, Ferdynand Szczygielski. Roku 1821 miesiąca nowembra 18 dnia.

Assesor Bartochowski.

Sekretarz Śniażyński.

Przedaż.

3 Znayduje się do przedania Karyta na dwie osoby modna, nowa, w kolorze kafowym; roboty we wszystkich szczegułach bardzo dobrey i fundamentalney, nabycie oney w porównaniu co kosztuje jest bardzo przystępne i łatwe, ktoby mieć oną życzył może o tym mówić z W. Ferdynandem Rószczycem mieszkającym w domu JW. Sowietnikowey Rogowskiey na Skopowce.

Ogłoszenie.

2. Nauczyciel języków francuzkiego i niemieckiego, examinowany w tuteyszym uniwersytecie, ma zaszczyt oświadczyć swą chęć dawania lekcyy prywatney tym, którzyby się chcieli w pomienionych językach doskonolić. W redakcyi Kuryera Litewskiego można się dowiedzieć o jego nazwisku i mieszkaniu.

Cena produktów na rynkach wileńskich.		Dni Targowe Miesiąca Listopada dnia 25			
Niepołożone liczby znaczą, że tych produktów nie było.		srebrem		assygnat.	
		ruble	kop.	ruble	kop.
Beczka litewska mająca garcy litewskich 144.	Zyta suchego - - - -	—	—	—	—
	— surowego - - - -	11	—	44	—
	Pszenicy ozimey - - -	18	—	72	—
	— — jarey - - - -	—	—	—	—
	Jęczmienia - - - - -	6	—	24	—
	Owsa - - - - - - -	4	—	16	—
	Gryki - - - - - - -	—	—	—	—
	Grochu - - - - - -	—	—	—	—
	Bobu - - - - - - -	12	—	48	—
	Siemienia lnianego - - -	—	—	—	—
	— — konopnego - -	—	—	—	—
	Krup jęczmiennych - -	13	5	52	20
	— owsianych - - -	18	13	72	52
	— gryczanych - - -	37	98	151	92
Pud Rossyyski.	Łoju wołowego surowego	2	25	9	—
	— — — topionego	4	50	18	—
	Miodu prząśn. z woskiem	3	55	14	20
	Wosku topionego niebielon.	21	25	85	—
	Swiéc woskowych białych	25	—	100	—
	— — - - - żółtych	21	25	85	—
	— łojowych przywoźnych	4	80	19	20
	— — — tu robionych	4	80	19	20
	Włókna towarnego lnu	—	—	—	—
	— — — — pieńki	—	—	—	—
	Siana murożnego - - -	—	15	—	60
	— błotnego - - - -	—	10	—	40
	Faska masła 6 garcowa -	5	—	20	—
	Soli kuchen becz. gar. lit. 48	8	50	34	—
	Piwa krajow. becz. 40 garc.	3	30	13	20
	— dubeltowego - -	6	60	26	40
	Ptastwa po parze indyków	1	20	4	80
	— — — — kur -	—	40	1	60
	— — — — gęsi -	—	70	2	80
	— — — — kaczek	—	50	2	—
Od 20 do 27 9bra	Chleba razowego funt 1	—	1¾	—	7
	— — pytlowego przedn.	—	4	—	16
	Mięsa funt 1 - - - -	—	3½	—	14
	Wódki garniec 1 - - -	—	64	2	56

Wyjeżdża za granicę.

1 Do tureckiego kraju Obywatel Powiatu Wiłkomierskiego z miasteczka Poniedela starozakonny Szymcho Abramowicz z żoną Rywą i wnuczkiem Abramem Abramowiczem dla interesow familiynych na rok jeden.

W Redakcyi Kuryera Litewskiego przyymuje się prenumerata na pisma następujące:

Kuryer Litewski, *na rok z pocztą rub. sr.* 14, *bez poczty rub. sr.* 9. *Na półroku z pocztą rub. sr.* 7, *bez poczty rub.* 4 *kop.* 50; *kwartałowie bez poczty rub* 2 *kop.* 25.

Dziennik Wileński, *na rok cały z pocztą rub. sr.* 8, *bez poczty rub. sr.* 6.

Dzieje Dobroczynności, *na rok cały z pocztą i bez poczty rub. sr.* 6.

Wiadomości Brukowe, *na rok cały z pocztą rub. sr.* 4, *bez poczty rub. sr.* 2 *kop.* 50.

Obserwacye meteorologiczne.	*Czas obserwacyi*		*Wysokość Barom.*	*Wys. Ther. Reau.*		*Wiatry.*	*Odmiana w powiet.*
	dnia 26	średnia	27 cal. 10,8 liu.	+ 0,16	stopni	Południowy	Pochmurno
	dnia 27	średnia	27 — 11,73 —	— 1,75	— —	Południowy	Pochmurno
	dnia 28	godz. 6	28 — 0,2 —	= 0,	— —	Południowy	Pochmurno